Nr. 57. Poniedziałek, 10 Marca 1913 r. Rok II.

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanemi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedynczy 3 kop. :: Ogłoszenia „Gazeta" drukuje tylko w języku polskim

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.

Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.

Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronicy 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570 Interesantów w sprawach redakcyjnych przyjmuje się od 2 do 4—Widzewska 106a.

Filje kantoru: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego :: Pabjanice, Biuro Dzienników, A. Wadzyńskiego. Zamkowa 23. Aleksandrów, skład apteczny J. Auerbacha.

„Teatr Popularny" przy ul. Konstantynowskiej № 16. Jutro wiecz. „Upiory" występ Stanisławy Wysockiej

„BAR pod WIECHĄ" Dzielna Nr. 1. KONCERT dobrze zgranego trio od godz. 7 wiecz. BUFET obficie zaopatrzony w doborowy wybór przekąsek. PIWO browaru „Waldschlesschen", i pilzeńskie. Przy lokalu sala bilardowa i pięć gabinetów. W niedzielę i święta koncert od 12 w poł. do 3-ej i wieczorem. MUZYKA ARTYSTYCZNA CODZIENNIE

PALAIS DE GLACE

Warszawa, Nowy-Swiat 19, telef. 225-22. Wspaniała Halla ślizgawkowa na sztucznym lodzie.
Sala ogrzana do 15o R. Restauracja i kawiarnia. Wieczorem atrakcje i féeries na lodzie.

Do sprzedania

częściowo lub w całości 24 morgi starodrzewu w tym około 1000 sztuk stuletnich sosen, reszta, to jest sztuk 3600, rozmaitego drzewa.

Majątek Chruścin, powiat Kutnowski, od stacji Krośniewice, lub od Kutna po 7 wiorst. Bliższe informacje w administracji „Gazety Łódzkiej" ul. Przejazd nr. 1.

Samowywłaszczenie.

„Polska to wielka rzecz" — powiedział Wyspiański.

Na wielkość jej składa się mnóstwo najróżnorodniejszych czynników, z których w naszych czasach i warunkach naszego bytowania najważniejszym i najpromienniejszym jest Sztuka polska.

Sztuka jest syntezą naszego bólu, naszej radości, tęsknoty i nadziei—przez nią wypowiada się duch narodu—w Sztuce znajdujemy otuchę i pokrzepienie — wspomnienie i przypomnienie — przeszłość i przyszłość naszą.

„Sztuka to wielka rzecz"—parafraza ta jest logicznym wnioskiem pełnego biblijnej prostoty zdania Wyspiańskiego.

Wielką rzeczą jest Sztuka polska—a znaczenie jej staje się olbrzymiem tam, gdzie jest ona prawie jednym wyrazem istnienia naszego, gdzie jej świątynia jest prawie że jedyną placówką myśli i duszy polskiej.

Tu, w „Polskim Manchesterze", gdzie ludność polska zaledwie wegetuje, podczas gdy potęga innych narodowości wzrasta z dniem każdym—w Łodzi, na tym prawie że straconym polskim posterunku, Sztuka polska jest jednym z ostatnich niezłomnych strażników polskości i kultury naszej.

Dlatego też piołunowym wstydem naszym być powinien fakt, że jeden z tej Sztuki przejawów, teatr polski, nie posiada w półmiljonowem „polskiem" mieście własnego gmachu—a wstydem również dla inteligencji naszej, że doszło do faktu, jaki miał miejsce onegdaj w „teatrze Polskim".

Artyści tego teatru na kilka godzin przed premierą zapowiedzieli, iż grać nie będą. Próba pertraktacji spełzła na niczem. Przedstawienie musiano odwołać.

*

Przywykliśmy do przechodzenia do porządku dziennego nad wieloma sprawami pierwszorzędnego dla nas znaczenia. Zwłaszcza w Łodzi karygodna i fatalna w skutkach obojętność społeczeństwa polskiego do tych spraw jest na porządku dziennym. Niedocenianie ich wartości doprowadza do tego, że Łódź w szeregu innych miast polskich jest odosobniona, że z jej potencją duchową i kulturalną Polska liczyć się przestała.

A jednak niedawno temu zdarzył się wypadek historyczny, który do głębi wstrząsnął sercami jej polskich mieszkańców.

Mam na myśli uchwalenie przez sejm pruski 235 miljonów marek na wzmocnienie niemczyzny w W. Ks. Poznańskiem.

Bolesną była dla nas ta wiadomość. Żałobą okryły się serca nasze. Na ustach zadrgało tragiczne dla nas słowo:

„Wywłaszczenie".

Wywłaszczają nas tam, w Poznańskiem. Rozdzieramy szaty nad dolą naszych braci z za kordonu, jednocześnie własnowolnie wywłaszczając siebie samych tu, w polskiem mieście.

Bo aktem samowywłaszczenia jest to, co zaszło onegdaj w teatrze Polskim. Samowywłaszczeniem się z placówki kultury i Sztuki polskiej.

W mieście naszem, obok czterech pism polskich i kilkunastu stowarzyszeń, z których większość wiedzie suchotniczy żywot, teatr, który jest syntezą i żywem słowem nabiera znaczenia warunku naszej polskości.

Teatrowi temu zadano cios prawie śmiertelny. I między innemi przyczynił się do tego widz polski, przez swoje zbyt małe zainteresowanie się tym teatrem i przez zbyt słabe jego poparcie.

Ale nie widz polski jest w tym wypadku głównym winowajcą. Winowajcy należy szukać gdzieindziej. Jest nim albo dyrekcja teatru, albo Towarzystwo teatralne, albo zespół artystyczny teatru Polskiego.

Od spektaklu inauguracyjnego ustawicznie „psuło się coś w państwie" tego teatru. Owocną działalność jego paraliżowała jakaś „immedicabile vulnus". A „rana, która może zatruć cały organizm, winna być wypalona gorącem żelazem".

Te słowa Owidjusza powinny być dla nas w tym wypadku wskazówką, co przedewszystkiem uczynić należy, ażeby teatr Polski uratować od zguby.

Należy odszukać czynnik rozkładowy tego teatru, kamień o który rozbijają się najlepsze zamierzenia, należy znaleźć przyczynę choroby, usunąć ją i tem samem zdrowie temu teatrowi przywrócić.

Z ust do ust podawane są w mieście najróżnorodniejsze wersje na temat przesilenia w teatrze Polskim—doprowadza to tylko do dezorjentacji i do zniechęcenia się publiczności do teatru.

Publiczności tej czyniono słuszne i niesłuszne zarzuty, co nie wyklucza jednak, że w chwili takiej jak obecna, ma ona prawo żądania wyjaśnień od tych, którzy, mając sobie powierzoną nad teatrem opiekę, dopuścili do faktu, który zaszedł onegdaj.

Kawiarniane plotki szkodzą teatrowi i jego przedstawicielom. Szczere i wyczerpujące wypowiedzenie się osób, które biorą czynny udział w życiu teatru, może jego upadkowi zapobiedz.

Sprawa stała się sprawą publiczną—o życiu i śmierci teatru Polskiego w Łodzi stanowić będą tylko ci, którzy w roli jego opiekunów i kapłanów będą pozostawieni przez opinję publiczną, która żąda jawności, żąda, aby ją wyprowadzono z labiryntu domysłów i przypuszczeń.

Dyrekcja teatru, Tow. teatralne i zespół artystyczny—oto ci, którym stawiamy pytanie: Co i dlaczego uczyniliście z teatrem Polskim?

J. P.

—o—

SYTUACJA.

—o—

Znowu część prasy nastrojona jest pesymistycznie co do możliwości szybkiego zawarcia pokoju na Bałkanach. Pisma twierdzą, że wbrew dotychczasowym wiadomościom, państwa bałkańskie nie zgodzą się narazie na pośrednictwo pokojowe mocarstw; najwyżej przystać mogą na nieobowiązujące próby rokowań pokojowych. Wobec upadku Janiny, ton państw bałkań-

skich stał się energiczny, a podnieca je bardziej jeszcze spodziewany niezadługo upadek Adrjanopola i Skutari.

Sprawa demobilizacji, która tak długo zajmuje opinję publiczną uległa niespodziewanej zwłoce.

Jak doniosły depesze, odwołano ze strony Austrji cofnięcie pogotowia wojennego i odsyłanie rezerwistów odroczono do połowy marca.

Zawsze pokojowo usposobiona „N. Fr. Presse" ogłasza rozmowę z wybitnym mężem stanu, który oświadczył, że odroczenie cofnięcia zarządzeń wojskowych nie oznacza, jakoby powstała jakaś nowa nieufność między Austro-Węgrami, a Rosją. Powód odroczenia jest rzeczowy, a mianowicie, że dotychczas nie zdołano się porozumieć jeszcze co do rozmiarów ograniczenia zarządzeń wojskowych, jakoteż co do sposobu ich przeprowadzenia; należy się jednak spodziewać, że porozumienie rychło nastąpi. Położenie międzynarodowe jest tego rodzaju, że Europa wprawdzie powoli, ale konsekwentnie dąży ku pokojowi, a demobilizacja wojsk austrjackich nastąpi w tych dniach, gdyż odnośna decyzja przedłożona już została cesarzowi.

Dzienniki angielskie przypuszczają, że pokój doszedłby łatwo do skutku, gdyby państwa bałkańskie zrzekły się Skutari, dostępu do morza Marmora, zajęcia półwyspu Gallipolskiego, wysp przy brzegach Azji Mniejszej i odszkodowania. Oczywiście jeszcze łatwiej doszedłby do skutku, gdyby zrzekły się także Adrjanopola, a najłatwiej, gdyby poprzestały na dawnych granicach. Ponieważ jednak Adrjanopola i Skutari w każdym razie się nie zrzekną, a do wyrzeczenia się brzegów Marmara z trudnością dadzą się namówić, choćby nawet w sprawie półwyspu Gallipolskiego i odszkodowania pozwoliły z sobą się targować, widoki pokoju są jeszcze w wielkiej perspektywie.

Niepokoją jednakże opinję publiczną głosy takie, jak „Nowego Wremieni", która powiada, że Rosja nie ma się co śpieszyć z demobilizacją, której tak gorączkowo pragnie zrujnowana finansowo pogotowiem wojennem Austrja.

„Nowoje Wremia" zapomina jednak, że szybkie załatwienie spraw europejskich pożądanem jest ze względu na komplikującą się z każdym dniem sprawę mongolską, która obecnie zamieniła się w mongolsko-tybetańską. Około tej sprawy stykają się teraz interesy nie tylko Rosji i Chin, ale i Anglji i Japonji i innych państw. I wszystko to wynikło z tego powodu, że nasza dyplomacja zrobiła jeden fałszywy krok, zawierając traktat co do Mongolji nie z Chinami lecz z Mongolją. Traktat ten zadał dotkliwy cios ambicji narodowej i godności Chin, czego rezultatem było, zamiast odwiecznej przyjaźni, jawna niechęć ze strony narodu chińskiego ku Rosji. W republice Niebieskiej otwarcie agitowaną jest wojna z Rosją, zbierane są pieniądze, bojkotowane towary rosyjskie, coraz częstsze są różne wrogie wybryki przeciwko Rosjanom. W tej chwili Chiny nie mogą wystąpić przeciwko Rosji i zmuszone są czekać odpowiedniej chwili, aby rozpocząć kroki wojenne. Rząd chiński liczy się ze wszelkiemi komplikacjami, powstającemi nie na korzyść Rosji, prowadzi agitację wśród książąt mongolskich i wogóle mongołów i umizga się do Japonji, Ameryki i innych państw. Hasłem patrjotów chińskich jest zemszczenie się na Rosji i odebranie Mongolji. Za hasłem tem idzie cała ludność Chin i rząd republikański.

—o—

Z pism rosyjskich.

„Nowoje Wremia" rozpisuje się w ostatnim numerze o „Rusi Halickiej" i o stosunkach „ukraińsko"—rosyjskich.

„Związek ukraiński—pisze „Nowoje Wremia" — odgrywa ogromną rolę w polityce austrjackiej. Posłowie ukraińscy mówią obecnie tylko w imieniu miejscowej halicko i bukowińsko-ruskiej ludności. Niektórzy z nich oznajmiali w parlamencie i w delegacjach, że są najlepszymi pionierami austrjackiego ruchu na wschód, że 3 miljony „ukraińców" w Galicji stworzą „Piemont ukraiński" i zjednoczą pod koronę Habsburgów resztę — 27 miljonów małorusinów z Rosji Południowej. W memorjałach, składanych przez nich sferom dworskim, piszą oni, że złożą dynastji Habsburskiej całe południe Rosji, że odsuną Rosję od morza Czarnego i że Odesa, Kijów, Wołyń, Podole—wszystko to będzie przyłączone do Austrji, jeżeli tylko małorusini w Rosji przekonają się, że narodowi ukraińskiemu lepiej w Austrji, niż w Rosji.

„Oto na czem polega istota problematu ukraińskiego i znaczenie kwestji halicko-ruskiej. Jeżeli Rosją nie uświadomi sobie niebezpieczeństwa politycznego ukrainomaństwa, jeżeli się nie przeszkodzi (?) powstaniu nowego rozsadnika tego ruchu w zakładanym we Lwowie uniwersytecie ukraińskim, to zaraza będzie naturalnie ogarniała coraz szersze masy i wiele szkody wyświadczy jedności narodowej i kulturze rosyjskiej.

„Dlatego też na Galicję należy zwrócić szczególniejszą uwagę".

„Nowoje Wremia" twierdzi, że bez względu na całę robotę „ukraińską", rosyjskość w Galicji jest reprezentowana bardzo pokaźnie. Trzeba tylko zapewnić tym rosjanom w Galicji pomoc moralną i materjalną.

Popłyną więc jeszcze liczniej „ruble" na tę pomoc przy gorliwym współudziale hr. Bobryńskiego. Ciekawa tylko rzecz, jakimi środkami zamierza „Nowoje Wremia" przeszkodzić np. założeniu uniwersytetu małoruskiego w Galicji.]

—o—

To i owo.

—o—

Aktorka, wstyd i dyrektor.

Nim przystąpię do opowiedzenia treści mego feljetonu, pozwolę sobie, wszystkim do przeczytania podać aforyzmy mego przyjaciela, który, jakkolwiek sam jest filozofem, nigdy jeszcze książki filozoficznej nie napisał i jak sam zapewnia, nigdy tego przez złość do ludzkości i kult dla Schelleya — nie uczyni...

Oto przyjaciel mój twierdzi: aktorka jest to kobieta, która warunki swoje (jeżeli posiada możliwe) najumiejętniej potrafi wykorzystać," dyrektor zaś, jest „człowiekiem, najwięcej posiadającym wrogów"; wrogiem jego jest: aktor, aktorka, sufler, statysta, rekwizytor, literat, krytyk, bileter, kasjerka, maszynista teatralny, garderobiana, okólnik i każdy nawet widz, który jeżeli jest mężczyzną, zadraszcza dyrektorowi najpiękniejszej aktorki, a jeżeli kobietą—najwyższego i najmuskularniejszego aktora; wstyd zaś. jest to przymiot, bez którego można być wielką aktorką i dobrym dyrektorem.

Przyjaciel mój nie należy do tych ludzi, filozofów chciałem powiedzieć, którzy aforyzmy swoje płodzą w towarzystwie papieru „Sanitas", albo wysączu, z Ceylonu aż sprowadzonych goryczy...

Nie! Mój przyjaciel, aforyzmy swoje pisze z życia, które zna, i który przez sito swoich spostrzegiwań przepuszcza jak skąpiec pieniądze...

Treść mego feljetonu, to fakt, który przyjacielowi memu nasunął, te trzy bądź co bądź oryginalne aforyzmy:

Dyrektor pewnego paryskiego teatru zaangażował niejaką pannę Spienelle, bardzo urodziwą i utalentowaną aktorkę. Zawarł z nią umowę na warunkach o wiele korzystniejszych, jakie nasze „gwiazdy" podpisują i panna Spienelle, rozpoczęła występy, ściągając liczną publiczność.

Po upływie pewnego czasu, dyrektor zakupił dla teatru swego jakąś sztukę.

Główną rolę otrzymała panna Spienelle, która po przeczytaniu tejże — odmówiła stanowczo jej zagrania, tłomacząc się tem, że drastyczne sceny połączone z rolą nie pozwalają jej kobiecie... jednem słowem wstydzi się i nie może wypowiadać tak demoralizujących intencji przed pełną widownią; z chęcią jednak zagra rolę, jeżeli będą z niej wykreślone ustępy przez nią wskazane.

Dyrektor znający doskonale swoją „publiczkę" nie chciał o „amputacji" nawet słyszeć!

Rzecz więc jasna i zrozumiała, że zatarg tego typu — musiał stanąć przed sądem, którego sędziowie po wysłuchaniu obu stron, zwłaszcza dyrektora, uznali tego ostatniego skargę za słuszną i zasądzili aktorkę.

Aktorka podała skargę apelacyjną z której dyrektor wyraźnie drwi, gdyż angażował świeżą aktorkę i sztukę, dzięki nadzwyczajnej, samej przez się reklamie—grywa, przy wyprzedanej widowni...

Fakt powyższy, nastroił przyjaciela mego, nie tylko do aforyzmów, ale i do uwag następujących:

U nas dyrektorstwo teatralne jest przedsiębiorstwem bardzo ryzykownem i zupełnie nie tak intratnem, jak w Paryżu, gdzie dyrektorzy teatralni poważne zbierają dochody z każdego sezonu.

Przyjaciela mego różnica ta bardzo interesuje, na którą też daje odpowiedź tej treści:

Nasi dyrektorzy są ze wstydem, znają tylko pewne granice wstydu, to znaczy dosłownie: nie przekraczają poza granice przyzwoitości, a to stanowczo za mało!

Chcąc być dyrektorem, trzeba być bezwstydnym i to tak bezwstydnym, aby nie mieć wstydu skarżyć do sądu wstydzącą się artystkę...

Czyli: dyrektor musi być, nie ze wstydem, ale z bezwstydem!...

Janusz Garwolak.

—o—

Z za kordonu.

O przekupstwo.

W Rzeszowie, na podstawie dokonanej rewizji, stwierdzono fakt przekupstwa inspektora szkolnego na okręg rzeszowski, d-ra Falkiewicza i zawieszono go w czynnościach. W związku z tą sprawą zasuspendowano również nauczyciela żyda, Weckera, za pośrednictwo w braniu łapówek.

Przyrost wychodźctwa.

Na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa emigracyjnego stwierdzono znaczny przyrost wychodźtwa z Galicji do Ameryki, wywołany bezwątpienia przez tegoroczną klęskę rolniczą, oraz przesilenie ekonomiczne.

—o—

Z Cesarstwa.

Kto redagował Manifest?

W sferach biurokratycznych opowiadają następującą historję zredagowania Manifestu. Bułygin prosił o opracowanie kilku redakcji manifestu, aby mógł wybrać najlepszy. Przedstawiono mu osiem tekstów. Na podstawie ich Bułygin ułożył własną redakcję, wziąwszy za osnowę myśl, że dynastja Romanowów darowała Rosji Dumę doradczą. Projekt ten nie znalazł uznania w Radzie ministrów, a następnie nie uzyskał zatwierdzenia w Carskiem Siole.

Przyjęty tekst manifestu opracował podobno Borys Nikolskij.

Wandalizm.

W jednym z monasterów moskiewskich liczącym przeszło 600 lat, postanowiono zrealizować stare złote i srebrne szaty cerkiewne. Zawezwano specjalistów wytapiaczy, którzy z wielką gorliwością wzięli się do roboty. Dziesiątki cennych artystycznych szat stało się pastwą płomieni. Ten wandalizm, który zniszczył cenne pamiątki przeszłości, dał monasterowi zaledwie 800 rb.

O kandydaturę prezydenta m. Moskwy.

Zacięta walka pomiędzy październikowcami i kadetami o krzesło prezydenta miasta Moskwy zakończyła się wybraniem dwóch kandydatów: ks. Lwowa (postępowca) i M. Guczkowa (październikowca). Ks. Lwow o kilka głosów otrzymał więcej. Do decyzji Monarchy mieli być przedstawieni obydwaj kandydaci.

Nagle jednakże cofnął swą kandydaturę Guczkow, wobec czego pozostał ks. Lwow. Wbrew jednak powszechnemu mniemaniu, minister Makłakow nie uznał za możliwe przedstawić tego wyboru do zatwierdzenia, ale zażądał, aby wybrano drugiego kandydata. Obrażony tem ks. Lwow postanowił również cofnąć swą kandydaturę. Prezes zaś grupy, która wybrała Guczkowa, oświadczył, że pomijając ustąpienie Guczkowa, nie wystawią żadnej kandydatury.

Demonstrncja.

We wtorek wieczorem na wyspie Wasiljewskiej w Petersburgu kilka grup robotniczych, z flagami o rewolucyjnych napisach, próbowało urządzić demonstrację. Policja do demonstracji nie dopuściła.

—o—

Z Litwy i Rusi.

Sprawa Chwoszczyńskiego.

Głośna sprawa byłego naczelnika ziemskiego 3 rewiru pow. białostockiego, Chwoszczyńskiego ma być sądzona w d. 29 marca (11 kwietnia) na sesji wyjazdowej wileńskiej izby sądowej w Grodnie. Chwoszczyński, jak już informowaliśmy, pozostaje pod zarzutem podjęcia w drodze fałszerstwa z kasy państwa w Białymstoku 6,485 rb., stanowiących fundusz żywnościowy wsi Walile. Uciekającego z pieniędzmi Chwoszczyńskiego zatrzymano na staci w Wilnie.

Podczas śledztwa Chwoszczyńskij twierdził, że przestępstwo popełnił w stanie niepoczytalnym, skutkiem czego był poddany badaniom lekarzy, którzy orzekli. iż przestępca czyn popełnił będąc w stanie zupełnie normalnym.

Chwoszczyński pobierał pensji rocznej 2,800 rb., ma żonę i dziecko. Po ukończeniu w roku 1890 wojskowej szkoły Pawłowskiej, do roku 1905 był oficerem i po otrzymaniu rangi sztabs-kapitana podał się do rezerwy i wstąpił do policji warszawskiej.

Ze względu na odznaczenie się w Warszawie otrzymał stanowisko naczelnika ziemskiego. Obecnie Chwoszczyńskij znajduje się w więzieniu grodzieńskim.

„Rewizor".

Miński sąd okręgowy skazał na 3 miesiące więzienia feldfebla zapasu Biełko, który jako żandarm jeździł do obywateli i robił polityczne rewizje, a zarówno był specjalistą od wysiedlania żydów ze wsi.

Podróże Biełki są nadzwyczaj charakterystyczne i ciekawe. Jako żandarm przyjeżdżał on, naprzykład, do obywatela Kiernowickiego, przedstawiając dowód, że ma prawo zrobić rewizję, ponieważ obywatel odezwał się obrażająco o Cesarzu, wypytuje świadków i następnie... za 5 rubli kończy sprawę.

W innym znów miejscu, miasteczku, oskarża niejakiego Kuncewicza za obrazę srebrnego rubla z portretem panującego — żąda za „niedoniesienie" 100 rubli, targ w targ dostaje 30 rb.

Nadzwyczaj ciekawe są rewizje samozwańca w kwessji wysiedlania żydów z miasteczek i wsi. Powołując się na rozporządzenie gubernatora, Biełko żądał podpisania dokumentu o wyjeździe, a żydzi płacili mu łapówki, byle zostać.

Biełko w czasie sądu tłumaczył się szukaniem przygód, lecz przysięgli uznali go za zwyczajnego szelmę. Co do Biełki, wpłynie jeszcze jedna skarga do sądu.

Jako „inżynier" przybył do m. Kopyl i wymierzał okolice. Mieszkańcy zainteresowani pytali, co on robi? Odpowiedział, że przez miasteczko ma przejść kolej żelazna i na „wydatki" zebrał około 200 rb.

—o—

Z sąsiedztwa.

—o—

O przystanek na kolei warszawsko-wiedeńskiej.

(c) Osada Kamieńsk, w pow. piotrkowskim, jakkolwiek położona nie o całą wiorstę od linji kolei warszawsko-wiedeńskiej, jednakże od najbliższej stacji Kamieńsk dzieli ją zgórą 3 wiorstowa odległość.

Wobec tego przy stacji, gdzie od szeregu lat istnieje fakryka mebli wiedeńskich Tow. akc. „Wojciechów", powstała nowa osada, która dzięki dogodnej komunikacji, wzrasta z roku na rok, w starym Kamieńsku panuje dotychczas zastój. Aby tę przeszkodę, tamującą rozwój osady usunąć, mieszkańcy osady Kamieńska, na odbytem niedawno zebraniu gromadzkiem uchwalili jednomyślnie poczynić starania u władz administracyjnych o przeniesienie stacji na najbliższy od Kamieńska punkt linji kolejowej lub ewentualnie ustanowienie w tem miejscu przystanku dla pociągów osobowych.

Do prowadzenia tej sprawy powołano komitet, na czele którego stanęło dwóch obywateli z Kamieńska: pp. Józef Sowiński (sołtys) i Józef Tazbir.

Odparcie rabusiów.

(c) W nocy ze środy na czwartek ubiegłego tygodnia, do dworu w Smoleńsku pod Dobrą, własności p. Danielewicza, zaczęli się dobijać złodzieje.

Pan Danielewicz, który z powodu choroby jeszcze nie spał, porwał dubeltówkę i rewolwer i wybiegłszy na podwórze zaczął strzelać.

Wobec tego złoczyńcy cofnęli się od dworu pod gradem ołowiu i, przesadziwszy płot, zbiegli. Istnieje podejrzenie, że byli to cyganie, którzy stale włóczą się po okolicy.

Kradzież z włamaniem w Zgierzu.

(c) Nocy wczorajszej do sklepu kolonialnego Marji Wolfowej przy ulicy Średniej pod nr. 19, w Zgierzu dostali się za pomocą włamania niewiadomi złoczyńcy i skradli różnych towarów na sumę z górą 100 rb.

Budżet Pabjanic.

(d) Budżet m. Pabjanic na 1913, na sumę 69,083 rb. 79 kop., zatwierdzony został został w tych dniach przez piotrkowski urząd gubernialny.

Kalendarzyk.

Dziś 40 Męczenników.
Jutro Konstantego W.
Imiona słowiańskie; dziś Ludosława **jutro** Swatosza.
Wschód słońca o g. 6 m. 29.
Zachód „ „ 5 „ 53
Długość dnia „ 11 „ 24.

Teatr Popularny. Jutro „Upiory" Pocz. o g. 8 m. 15 wiecz.

Stołeczny cyrk L. P. Truzzi (Rynek Targowy), Występ Włodzimierza Durowa z trupą 500 zwierząt.

Kinematografy: Odeon, Casino, Moderne, Luna, Oaza, The Bio Express, Optique Parisienne. Jutro zmiana programu.

Bibljoteka Stebelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 9-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza". (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91), otwarte codziennie od godziny 4-ej po południu do 10 wieczorem, w niedziele i święta od godziny 12-ej w południe do 10-ej wieczorem.

—o—

KRONIKA.

Bilety pasażerskie.

(b) Ministerjum dróg i komunikacji uznało za niezbędne wprowadzenie na kolejach rosyjskich biletów pasażerskich ważnych nietylko w jednym lecz i w różnych kierunkach zależnie od wyboru.

Wobec tego, że przedstawiciele kolei prywatnych, ze względu na różne komplikacje mogące wyniknąć przy wprowadzeniu tego udogodnienia, wypowiedzieli się za wypróbowaniem go na kolejach południowych, zarząd kolei rządowych polecił naczelnikom sporządzić wykaz tych różnych kierunków pomiędzy danymi punktami, w których mogłyby być wprowadzone okólne bilety pasażerskie.

Ze spraw miejskich towarzystw kredytowych.

(b) Miejskie towarzystwo kredytowe otrzymało okólnik ministra skarbu następującej treści. Miejskie towarzystwa kredytowe asygnują czasami z czystego dochodu pewne kwoty na rozchody, nie wywołane ani działalnością towarzystwa, ani też celami towarzystwa. Wobec tego, że ustawami większości miejskich towarzystw kredytowych spotrzebowanie dochodów przewidziane jest tylko na wydatki administracji, lub też na operacje finansowe z obowiązkowym zaliczeniem pozostałej nadwyżki dochodów na kapitał zapasowy, każdy inny wydatek, nie kwalifikujący się do kategorji wspomnianych rozchodów, jest przekroczeniem ustawy towarzystwa i ze strony formalnej nie może być dopuszczony.

Z bilansów i sprawozdań widać, że większość towarzystw kredytowych miejskich posiada kapitał zapasowy w zbyt małych rozmiarach, niektóre zaś wcale go nie posiadają.

Wobec tego ministerjum wyjaśnia, że nieprzewidziane przez ustawę wydatki z zysków winny być bezwarunkowo wstrzymane i na przyszłość mogą być dopuszczane z zezwolenia ministerjum, tylko w razie nagromadzenia kapitału zapasewego do ustanowionej normy i po wystąpieniu o zmianie ustawy w tym duchu. Oprócz tego ministerjum poleca zarządom towarzystw przedstawiać do ministerjum bilansy zaraz po ich sporządzeniu. Przytem w przyszłości do bilansów, oprócz zwykłych wiadomości winny być włączone i dane o wysokości wypuszczonych w bieżącem półroczu obligacji lub listów zastawnych.

Płace robotnicze.

W myśl przepisów o wynagrodzeniach skutkiem wypadków nieszczęśliwych dla robotników, oficjalistów, oraz członków ich rodzin w przedsiębiorstwach przemysłowych fabrycznych, górniczych i hutniczych komisja do spraw fabrycznych i górniczo-hutniczych w Piotrkowie ustanowiła na rok 1913 1914 i 1915 następujące normy średnie płacy dziennej wyrobników:

	Łódź, Pabjanice, Tomaszów i pow. łódzki	Powiaty: częstochowski i będziński.	Brzeziny, Łaski i pozost. miejsc. w gubernji
	w kopiejkach		
Mężczyźni dorośli	110	90	70
Kobiety dorosłe	80	65	55
Młodzież męska	75	55	50
Młodzież kobieca	65	45	40
Nieletni	40	35	30

Powrót prezydenta.

(d) P. prezydent m. Łodzi radca stanu p. Pieńkowski powrócił z Petersburga, dokąd wyjechał, jako delegat m. Łodzi na uroczystości jubileuszowe Domu Romanowych.

Przeniesienie.

(d) Były komisarz II policyjnego cyrkułu W. Uthof przeniesiony zostanie do Częstochowy.

Wybory sołtysów bałuckich.

(d) Zapowiedziane na wczoraj wybory sołtysów, z powodu przybycia nieznacznej liczby właścicieli domów, nie odbyły się i odłożone zostały do następnej niedzieli dnia 16 marca.

Z fabryk.

(d) W piątek 7 marca administracja fabryki S. Czamańskiego, Kątna 12, zawiadomiła policję, iż z powodu ogólnego kryzysu czas pracy w fabryce zostaje zmniejszonym oraz 16 robotnikom oddziału tkackiego z ogólnej liczby robotników 163, została wymówiona praca z terminem 2-tygodniowym

Wobec powyższego reszta robotników złożyła swe książeczki obrachunkowe, żądając uwolnienia ich od pracy, dlatego też oddział tkacki od dnia 19 b. m. będzie zamknięty, Po sprawdzeniu okazało się, iż robotnicy pozostawieni w fabryce, prosili administrację o pozostawienie przy pracy wyżej wymienionych 16 robotników i aby administracja skróciła czas pracy, a wymówionych robotników nadal pozostawiła w fabryce.

W sprawie powyższej między administracją a robotnikami prowadzone są pertraktacje.

Sprawa prasowa.

(d) Dziś warszawska Izba sądowa rozpatrywać będzie sprawę karną redaktora „Nowego Kurjera Łódzkiego".

Sprawa o należenie do P. P. S.

(d) Dziś 4-ty Departament karny warszawskiej Izby Sądowej rozpatrywać będzie sprawę b. komisarza policji w Częstochowie, Wasilja Denisowa oskarżonego o należenie do P. P. S.

Czarna kawa u handlowców.

(n) Wczoraj, staraniem wydziału zebrań towarzyskich przy Stowarzyszeniu wzajemnej pomocy pracujących w przemyśle i handlu odbyła się czarna kawa w lokalu własnym przy ul. Wólczańskiej nr. 23.

Licznemu gronu osób uprzyjemniano czas produkcjami muzycznemi i deklamacją. Panna Alina Szmidt grała na fortepianie, przyjmowana gorącemi oklaskami przez audytorjum; gra jej subtelna, pełna młodzieńczego polotu, podobała się ogólnie.

Pan Prószyński, znany monologista-amator ubawił wszystkich odtworzeniem szeregu typów-karykatur.

Szczery to talent.

Pozatem pan Srebrzycki, artysta teatru Polskiego, wypowiedział kilka utworów nowoczesnych poetów.

Oprócz tego dobrze zgrany duet, gry towarzyskie, dopełniły tego sympatycznego zebrania.

Ze stow. wzaj. pom. prać. handl.

Jutro, punktualnie o g. 9 wieczorem, w sali stowarzyszenia (Spacerowa 21) dr. fil. Natalja Gąsiorowska wygłosi odczyt na temat „Kultura Odrodzenia". Wejście 30 kop., dla członków 20 kop.

Ogólne zebranie.

(n) W nadchodzącą niedzielę odbędzie się doroczne walne zebranie członków Towarzystwa muzeum nauki i sztuki.

Sprawozdania odczytane zostaną o godzinie 4-ej, przed tym zaś członkowie zarządu zapoznają zebranych z nowonabytymi eksponatami, udzielając szczegółowych wyjaśnień we wszystkich działach.

Napad na rewirowego.

(b) Wczoraj o godz. 10 wieczorem na ul. Rokicińskiej dokonano nadzwyczaj śmiałego napadu na rewirowego.

Szczegóły napadu tego przedstawiają się jak następuje:

Rewirowy 3 cyrkułu policyjnego Aleksander Dymitrjuk przechodził ulicą Rokicińską w interesach służbowych. Około domu nr. 34, nagle zastąpiło mu drogę trzech nieznajomych, na widok których D. wiedziony przeczuciem, porwał za rewolwer.

W tej chwili nieznajomi dali do niego kilka strzałów, na co on odpowiedział również strzałami.

Napastnicy, nie będąc widocznie przygotowani na opór, rzucili się do ucieczki w kierunku pobliskiego lasu.

Na odgłos strzałów, z pobliskiego składu monopolowego, jak również i poblizkich posterunków przybyli policjanci i po wyjaśnieniu przyczyn strzelaniny puścili się w pogoń za napastnikami. Zaalarmowano również całą policję łódzką.

Las widzewski otoczono kordonem policjantów i dokonano obławy, wynikiem której było aresztowanie kilkunastu podejrzanych osób.

Pomiędzy aresztowanymi znajduje się 2 młodzieńców, w których D. kategorycznie poznaje napastników.

Prowadzi się dalsze śledztwo, które wykryje stopień winy aresztowanych.

Miły gość.

(b) W tych dniach do zamieszkałej przy ulicy Cegielnianej pod nr. 9 Z. P. przybył z wizytą niejaki Szlama Apel, zamieszkały przy ulicy Miłej nr. 9 w Warszawie. Podczas rozmowy A. zauważył na palcu P. pierścionek z dużym brylantem, nad wartością którego zaczął się zachwycać. P. zdjęła pierścionek i dała go A., który przez zapomnienie włożył go na palec. Również przez zapomnienie A. nie oddał pierścionka, wychodząc od niej. Na drugi dzień A, przybiegł do P. i, przepraszając ją, oddał pierścionek, tłómacząc się... zapomnieniem.

Po odejściu jego P. zauważyła, że brylant w pierścieniu stracił blask. Zdziwiona poszła więc do jubilera, od którego się dowiedziała, że w przeddzień z tym samym pierścionkiem był u niego jakiś młodzieniec i kazał zamienić brylant na zwyczajne szkło.

Zawiedziona P. zwróciła się do policji, która zajęła się roztargnionym gościem i osadziła go w areszcie.

Na gorącym uczynku.

(d) Policja schwytała 22 letniego Ignacego Grzelaka w chwili, gdy skradł kożuch z piwnicy domu № 36 przy ul. Południowej.

— **Wesołe damy.**

(d) Do hotelu Kupieckiego przy ul. Wschodniej zaprosił niejaki Zygmunt Mrozowski do swego numeru dwie wesołe damy.

Nazajutrz rano M. zauważył brak portfelu z pieniędzmi.

Policja wszczęła śledztwo i aresztowała Marjannę Żylińską i Rozalję Grudzińską.

— **Po pijanemu.**

(ex) W sobotę o godzinie 10-ej wieczorem, wezwano Pogotowie ratunkowe na ulicę Wschodnią pod nr. 12 do nieznanego mężczyzny, który będąc pijanym, spadł ze schodów tak nieszczęśliwie, że uległ wstrząśnieniu mózgu.

Pogotowie odwiozło go do szpitala św. Aleksandra.

— **Nożem.**

(ex) Na przechodzącą ulicą Konstantynowską Antoninę Pasternak, w pobliżu domu nr. 29, napadł nieznany jakiś sprawca, który zadał jej ranę nożem w twarz.

— **Pobicie.**

(ex) Przechodzący ulicą Zgierską, Stanisław Zaborowski i syn jego Stefan, napadnięci zostali i pobici przez nieznanych im ludzi.

Obydwóch opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego.

— **Napad.**

(ex) Majster przędzalniczy, Juljan Męk, przechodząc ulicą Leszno, w pobliżu domu nr. 1 napadnięty został przez nieznanego mu osobnika, który uderzył go żelazem w czoło.

— **Do utraty przytomności.**

(ex) Wczoraj o godzinie 10 rano wezwano Pogotowie ratunkowe na ulicę Zgierską nr. 11 do nieznanego z nazwiska osobnika, który wypił taką ilość alkoholu, że lekarz Pogotowia musiał go ratować jak otrutego.

— **Cegłą.**

(ex) Ulica Rokicińska była wczoraj widownią niezwykłej bójki. Oto dwaj mularze Gustaw Gastendreich i Piotr Silbert, pobici zostali, ale nie nożem, albo kijem, tylko cegłą, zwykłą czerwoną cegłą, którą nieznany jakiś osobnik „robił" dziury w głowach G. i S. z taką zapalczywością, że przybyły na miejsce wypadku lekarz Pogotowia, ciężko się spracował opatrywaniem ran.

— **Kradzieże.**

(d) W sobotę ze sklepu Szymona Knopfa na Górnym Rynku nr. 3, niewykryci złodzieje skradli towarów na sumę 300 rb.

— (d) Na ulicy Kamiennej nr. 7 do mieszkania Abrama Kwiatkowskiego, za pomocą dobranego klucza, dostali się niewykryci złoczyńcy, którzy skradli pluszowych kołder na znaczną sumę.

— (d) Onegdaj na Bałuckim Rynku policja schwytała złodzieja Oskara Bergmana, w chwili gdy ściągał z wozu kożuch, włościaninowi Adamowi Krajewskiemu.

— **Rabunek.**

(d) Onegdaj wieczorem na ulicy Staro-Zarzewskiej obok domu nr. 4 na stojącego na trotuarze Władysława Kobzińskiego napadł niejaki Adam Oziewski, zrabował mu portmonetkę, w której było 2 rb. pieniędzy i zbiegł. Rabusia poszukuje policja.

— **Samobójstwo.**

(d) W domu nr. 12 przy ul. Wschodniej 23-letnia dziewczyna Chana Sad otruła się esencją octową.

—o—

Zawiadomienia.

Odczyt. D. B. Margules powtórzy w Łodzi odczyt prof. Baudoin do Courtenay p. t. „W sprawie żydowskiej".

Odczyt ten cieszył się wielkiem powodzeniem w Warszawie dn. 7 lutego b. r., w Łodzi zaś wypowie go dr. M. z upoważnienia autora w sali Koncertowej w poniedziałek dnia 17 marca 1913 r. o godz. 8 i pół wieczorem.

Wcześniej bilety nabywać można w składzie instrumentów, Friedberg i Koc, Piotrkowska 90.

Związek zawodowy kelnerów łódzkich zawiadamia swych członków że we wtorek dnia 11 marca r. b. o godz. 3 po poł. w lokalu własnym przy ulicy Konstantynowskiej nr. 5, odbędzie się doroczne walne zebranie.

Jednocześnie zarząd zawiadamia, że członkowie zalegli w nieopłaceniu składek więcej jak trzy miesiące, tracą prawo głosu, członkowie zaś bez pracy proszeni są o dostarczenie swych książek do ostemplowania.

—o—

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Popularny.

Z Teatru Popularnego komunikują nam co następuje:

Jutro we wtorek ukaże się potężny dramat H. Ibsena p. t. „Upiory" z występem znakomitej artystki St. Wysockiej, która odtworzy główną postać sztuki nieszczęśliwej matki panią Alwing; prócz znakomitego gościa współudział przyjmują: Biskupska—Regina, Mielewski — Oswald, Kułakowski — Pastor, Dąbrowski — Engstrand.

Utwór powyższy jest tak potężny, że równego dzieła w dzisiejszej literaturze dramatycznej niema. W wykonaniu zaś scenicznem przy udziale tak wielkiej artystki jaką jest St. Wysocka, dramat ten pozostawi na długo w pamięci wrażenia tragizmu matki i syna obciążonych dziedziczną chorobą ojca.

We środę i czwartek wodewil w 5 aktach „Raz się tylko żyje".

W sobotę po południu „Wesele" arcydzieło St. Wyspiańskiego.

—o—

Z sali obrad.

Sprawozdanie ze Stowarz. nauczycieli chrześcjan.

(d) W sobotę dnia 8 marca odbyło się ogólne zebranie Stowarzyszenia chrześcjan m. Łodzi.

Zagaił posiedzenie prezes Tow., pan Roman Tulin, który na przewodniczącego powołał p. Klossa, asesorami byli pp. Miklaszewski i Radwański, pióro trzymał p. Sawicki.

Po odczytaniu protokułu, p. Tomaszewski przedstawił sprawozdanie z działalności Tow. za rok ubiegły, które wykazuje pomyślny rozwój, Tow. liczyło 137 członków, rzeczywistych 129, protektorów 7 i 1 honorowy, w ciągu roku przybyło 45, wykreślono 8, zatem do 1/1 1913 r. 166 rzeczywistych, 7 protektorów i 1 honorowy. Głównym celem zarządu Tow. jest rozwój sekcji a mianowicie: 1) sekcji języka polskiego, która urządziła 8 posiedzeń, przewodniczący p. Gustaw Baumfeld, sekcja literatury polskiej z przewodniczącym p. Chmielowskim urządziła 4 posiedzenia, w połączeniu z sekcją poprzednią urządziła w marcu 1912 r. wieczór, poświęcony uczczeniu jubileuszu Krasińskiego, sekcja matematyczna, licząca 1 rok istnienia, odbyła 6 posiedzeń, sekretarką jest p. Rowińska, sekcja pedagogiczna pod przewodnictwem p. M. Wocalewskiej urządziła 14 posiedzeń, sekcja przyrodnicza wykazała swą działalność na polu zaznajomienia się z naszą fauną i florą, sekcja nauczania elementarnego pod przewodnictwem p. Sawickiego urządziła 11 posiedzeń, zajmuje się wygłaszaniem oryginalnych oeczytów, sprawami hygjeny szkolnej, rozbudzaniem zamiłowania do pielęgnowania roślin, czytania książek i t. p., sekcja historyczna pod kierunkiem p. Rudnickiej odbyła 13 posiedzeń i wykazuje nader owocną działalność na polu historjoznawstwa, członkowie sekcji samodzielnie opracowywują tematy historyczne; komitet sekcji bibljotecznej członkowie którego pełnią dyżury w biurze rekomendacji pracy składa się z pp. Kilań-

skiego, Bielińskiej, Czajkowskiej, Elznerowiczówny, Fornalskiej, Frydrychowiczówny, Gontarskiej, Łapińskiej, Lisieckiej, Pętkowskiej, Rowińskiej, Rucińskiej, Stawowczyrówny, Opęchowskiego i Starczewskiego.

Do biura rekomendacji pracy zwracano się z zapotrzebowaniem 12 razy, zaspokojono żądania 2. Zarząd odbył 23 posiedzenia.

Na prenumeratę pism wydano 66 rb. 96 kop.

Majątek Tow. wynosi: gotówką 216 rb. 88 kop., w papierach procentowych 2,892 rb. 70 kop., renta w banku Państwa 1700 rb. (kapitał żelazny), w banku handlowym warszawskim listów zastawnych na sumę 1850 rb., w banku Państwa 460 rb. 30 k., rachunek bieżący w banku warszawskim 1381 rb. 65 k., na pożyczkach u członków 619 rb., bibljoteka i umeblowanie (zamortyzowane) 2 rb., razem 5572 rb. 3 kop., z tego kapitału żelaznego 1990 rb. 30 kop., rozporządzalny zaś 3581 rb. 73 kop., pasywa komitetu dochodów niestałych 10 rb. 61 kop., Schronisko 205 rb. 51 kop., majątek 1912—5075 rb. 19 kop. Sprawozdanie kasowe wykazuje w przychodzie 1118 rb. 86 kop., w wydatkach 838 rb. 14 kop., czysty zysk zatem wynosi 280 rb. 72 kop.

Zatwierdzony budżet na r. 1913 przewiduje w dochodach: odnajęcie lokalu 100 rb., składki 720 rb., wpisowe 75 rb., procenty od kapitałów 205 rb., razem 1100 rubli, w wydatkach: lokal 400 rb., prenumerata pism 40 rb., światło 30, opał 75, woźny 120 rb., nieprzewidziane 100 rb., czytelnia 65, bibljoteka 70 rb.

Przeprowadzone wybory dały wynik następujący: prezes p. Tulin, skarbnik Maciński, sekretarz Tomaszewski, członkowie: Kilański i Paweł Foerster, nowi członkowie zarządu pp.: Radwański i Stefanowska, kandydaci pp. Opęchowski, Wocalewski, Chmielewski i pani Grzybowska, komisja rewizyjna p. Adamowicz, pani Gontarska, p. Sawicki i p-na Cholewicka.

Ze Stow. zaw. „Praca".

(d) W niedzielę, w sali jadalnej L. Geyera odbyło się roczne ogólne zebranie członków Stowarzyszenia zawodowego prac. przem. włóknistego „Praca". Przewodniczył obradom adwok. Więckowski. Sprawozdanie wykazuje 116 członków, w roku ubiegłym dochodu było 922 rb., wydatkowano 752, pozostaje na rok 1913 170 rb., majątek tow. wynosi 3119 rb. 63 kop., wartość inwentarza 283 rb. 80 kop.

Za pośrednictwem związku otrzymało pracę 3 osoby.

Bibljoteka przy Stowarzyszeniu liczy 2076 tomów. Stow. posiada filję w Pabjanicach, oraz w najbliższej przyszłości otwiera takąż filję w Tomaszowie.

Na zebraniu uchwalono wywrzeć nacisk na komisję likwidacyjną „Jedności", aby po zlikwidowaniu przyśpieszyła przelanie kapitałów do kasy Stow. „Praca", w myśl decyzji ostatniego likwidacyjnego zebrania „Jedności".

Wybory do Zarządu, oraz komisji rewizyjnej dały następujący wynik. p.p. Wawrzyniec Kurowski, Bronisław Sokolnicki, Józef Kolczyński, Antoni Kędzia, Jan Zaborowski, Jan Marucha, Józef Ogrodnik, Michał Olejnik, Aleksander Winer, Andrzej Antoszkiewicz, Andrzej Zychla i Stefan Kowalczyk. Do komisji rewizyjnej: Ludwik Kierzynkowski, Franciszek Klimaszewski i Józef Mirecki.

—o—

Z Warszawy.

Katastrofą na kolei nadwiślańskiej.

Wczoraj w nocy około godz. 3 na stacji Przysieka, na odnodze dąbrowskiej kolei nadwiślańskich podczas mijania się na wjazdowej zwrotnicy, nastąpiło zderzenie pociągów. Dążący w kierunku stacji Tunel pociąg towarowy na wjazdowej zwrotnicy najechany został przez idący w odwrotnym kierunku pociąg towarowy.

Skutkiem tego zderzenia rozbitych zostało doszczętnie 13 wagonów, oraz oba parowozy zostały silne uszkodzone.

Rozbite wagony, z których 3 było naładowanych świniami, utworzyły barykadę, uniemożliwiającą komunikację.

Odnieśli rany maszyniści Kuczyński i Domański, pomocnicy maszynistów Hertz i Mechnowski oraz konduktor Koza. Rannych, po wydobyciu z pod gruzów, umieszczono w pociągu osobowym, którym odwieziono ich do szpitala kolejowego w Warszawie.

Skutkiem katastrofy ruch pociągów osobowych do południa odbywał się z przesiadaniem.

Strzały na Powiślu.

Wczoraj około godz. 11 wiecz. właściciel pralni Aleksander Zieniewicz, zaalarmowany został na rogu ul. Dobrej i Bednarskiej wołaniem o ratunek.

P. Zieniewicz ujrzał dwóch drabów, mordujących i okładających kijami jakąś kobietę.

Przejęty do głębi tym widokiem pan Zieniewicz, wystąpił w obronie mordowanej kobiety. W odpowiedzi na tę interwencję opryszkowie porzucili kobietę i wyciągnęli noże.

Zieniewicz, nie tracąc przytomności, wydobył rewolwer i zaczął strzelać w kierunku napastników, mierząc im w nogi.

Na odgłos strzałów dwóch stojących na boku drabów, widocznie wspólników oprawców pośpieszyło im z pomocą i wyciągnąwszy rewolwery, zaczęli strzelać do Zieniewicza, który zaczął uciekać przez ul. Furmańską.

Zaalarmowany strzałami policjant zatrzymał uciekającego z rewolwerem w ręku Zieniewicza i z nim razem udał się na miejsce strzałów.

Dwaj nożowcy, otrzymawszy postrzały w nogi, leżeli na chodniku.

Jeden z nich Stanisław Uziębło, odprowadzony został do św. Rocha, drugiego zaś, Ludwika Lewandowskiego odwiozła tam karetka pogotowia.

Dwóch innych uczestników strzałów, znanych na powiślu bandytów pod pseudonimem „Hrabiaka" i „Lisa" aresztowano i odprowadzono wraz z p. Zieniewiczem do lokalu I cyrkułu.

Uziębło i „Hrabiak" poszukiwani byli oddawna przez policję śledczą w sprawie zabójstwa dokonanego w maju r. z. na ul. Lipowej.

Wszyscy czterej tworzyli bandę, grasującą na ul. Bednarskiej, Dobrej, Czerniakowskiej, znanej pod nazwą „Postrach Powiśla".

Repertuar Teatru polskiego w Warszawie.

Poniedziałek — „Krakowiacy i górale".
Wtorek — „Krakowiacy i górale".
Sroda — „Irydjon"

—o—

Ostatnia poczta.

WIEDEN—Z prywatnego źródła donoszą z Bukaresztu, że wielkie mocarstwa zajęły stanowisko Rumunji. Książę Gika udaje się do Petersburga, gdzie odbędzie się narada ambasadorów w sprawie sporu bułgarsko-rumuńskiego.

Wrzenie w Turcji.

KONSTANTYNOPOL—Pogłoski o przygotowaniach do nowej rewolucji wzmagają się coraz więcej, oficerowie w 3 kompanji żądają uporczywie ukarania mordercy Nazima-paszy, nie chcą się zadowolić oświadczeniem wielkiego wezyra, że mordercy ukarani zostaną po zawarciu pokoju.

W Stambule panuje obawa krwawych rozruchów. W wojsku szerzy się propaganda przeciwko oddaniu Adrjanopola. Zwolennicy Kiamila-paszy żądają aby on pozostał z powrotem wielkim wezyrem i wzywają go do rychłego powrotu z Egiptu do Konstantynopola. Z miast prowincjonalnych nadchodzą wiadomości o wrzeniach; ludność żąda dalszego prowadzenia wojny.

Zbrojenia włoskie.

RZYM—„Popolo-Romano" zamieszcza artykuł generała Bonferani, żądający powiększenia armji włoskiej, wobec zbrojeń ogólnoświatowych.

Rewelacje w sejmie pruskim.

BERLIN—Na posiedzeniu sejmu pruskiego, socjalista Hoffman wyjaśnił na podstawie dokumentu, że rząd utrzymuje stosunki handlowe z niejakim Winterfeldem, oszustem, który umiał zarobić na interesach z rządem $2^3/_4$ miljona marek.

Protest słowian.

WIEDEŃ—Posłowie słowiańscy zapytali rząd w sprawie kongresu albańczyków, czy wiadomo rządowi, że albańczycy bezczelnie wymyślali na tym kongresie słowianom.

Posłowie ci protestują energicznie przeciwko temu i zarzucają rządowi, że na takie podszczuwanie dał rząd jeszcze 80 tysięcy koron.

Nowe fortece.

Do gazety „Zeit" donoszą z Berlina, że na Górnym Szląsku mają być urządzone nowe fortece.

Rozłam.

BUDAPESZT—Partji socjalistycznej grozi rozłam z powodu różnicy stanowiska przywódzców strajku generalnego i reformy wyborczej.

Z powodu amnestji.

W sprawie stosowania amnestji do spraw kanoniczno-cerkiewnych i wyznaniowych synod wyda specjalne wyjaśnienie. Jak oświadcza pom. dyr. kanc. synodu, Runkiewicz: grzywny i formalne wykroczenia obejmuje amnestja całkowicie, natomiast czysto kanoniczne przestępstwa, pociągające za sobą pozbawienie sukni duchownej itp. zupełnie przez amnestję objęte nie są.

Na zasadzie amnestji uwolniony został z więzienia w Dyneburgu, znany literat, były szlisselburżec, Morozow, autor „Objawienia w burzy i nawałnicy".

—o—

Telegramy.

(Telegramy ag. Wat z dnia 9 marca.)

Stulecie.

BERLIN. Z powodu przypadającego na jutro stulecia postania pruskiego przeciwko władztwu napoleońskiemu, dziś już stolica Niemiec przybrała wygląd świąteczny. Gmachy rządowe i prywatne ozdobiono flagami.

Dla Bułgarji.

BERLIN. Jedna z większych niemieckich fabryk otrzymała od rządu bułgarskiego znaczny obstalunek na broń i amunicję z możliwie szybkim terminem dostawy.

Porażka Jaures'a.

PARYŻ. Z Nicei telegrafują: Jeden z przywódców socjalizmu francuskiego, Jaures, chciał wczoraj wieczór wygłosić mowę przeciw 3-letniej służbie wojskowej i przeciw militaryzmowi. Jednakże liczny tłum, zgromadzony w sali, nie dopuścił go do słowa. W sali dały się słyszeć krzyki: „Precz z nim!". Inni wołali: „do Berlina!" Ponieważ tłum zaczynał przybierać postawę coraz groźniejszą, Jaures opuścił salę tylnemi drzwiami.

Papież chory.

RZYM. Konsyljum lekarskie stwierdziło, że papież cierpi na lekkie zapalenie oskrzeli.

WOJNA.

Pod Adrjanopolem.

SOFJA. Z pod Adrjanopola donoszą: wczoraj przez cały dzień, korzystając z lepszego stanu pogody, bułgarzy silnie bombardowali miasto i forty. Poraz pierwszy artylerja serbska brała udział w akcji oblężniczej. Pozycje tureckie i miasto zostały formalnie zasypane przez pociski artyleryjskie.

Nowe działa sprowadzone i ustawione na pozycjach przed 2 tygodniami, wykazały wyjątkową pewność strzału i celności. Bułgarzy zajęli fort Chejtan-Torla, przyczem wzięli do niewoli 400 żołnierzy tureckich i zdobyli znaczną ilość karabinów.

Po pewnym czasie jednak opuścili bułgarzy zajęty fort.

Dyscyplina w wojsku tureckim zaczyna coraz bardziej się rozluźniać.

Pod Skutari.

BIAŁOGROD. Według tutejszych wiadomości, położenie turków w Skutari jest istotnie krytycznem. Jak się zdaje rozpoczęły się już układy o poddanie miasta.

Pod Janiną.

ATENY. Kawalerja grecka, wysłana na północ od Janiny, zabrała do niewoli 2,300 uciekających turków.

Zgoda Włoch.

RZYM. Rząd włoski zgadza się na to, aby grecy po zdobyciu Janiny, anektowali południowy Epir.

Niezgoda.

LONDYN. „Daily Mail" donosi: Pomiędzy królestwami bałkańskiemi zaczynają się coraz wyraźniej ujawniać różne sprzeczności. Serbowie i grecy zarzucają bułgarom zamiary aneksyjne co do krajów, zajętych przez greków i serbów.

Układy zachwiane.

BERLIN. — Z Londynu donoszą z różnych źródeł do gazet tutejszych, że królestwa bałkańskie, po zdobyciu Janiny, osłabły jeszcze wyraźniej w chęci powierzenia warunków pośrednictwa mocarstw. Z tego powodu panuje w londyńskich kołach dyplomatycznych coraz większa wątpliwość, czy dotychczasowe pertraktacje doprowadzą wogóle do jakiegokolwiek rezultatu.

Wobec stanowiska Czarnogórza, które bezwzględnie domaga się aneksji Skutari, oraz zbiorowego domagania się państw związkowych, aby Turcja wypłaciła im kontrybucję wojenną, pośrednictwo mocarstw natrafia na coraz większe przeszkody, tak że prawdopodobnie do skutku nie przyjdzie.

Ostatnie telegramy.

(Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej")

Choroba papieża.

RZYM. W stanie zdrowia papieża niema żadnej zmiany. Lekarz przyboczny papieża oświadcza, że papież chory jest na lekką influenzę, która u człowieka młodego przeszła by bez śladu, lecz u starszego budzi pewne obawy.

Stuletnia rocznica.

BERLIN. Dziś odbywa się w całych Niemczech obchód uroczysty 100-letniej rocznicy powstania przeciw Napoleonowi.

Demonstracja antiniemiecka.

PARYŻ. Studenci paryscy urządzili pochód demonstracyjny pod statuę Strassburską. Na czele pochodu niesiono wieniec żałobny ze wstęgami i napisami „dla Alzacji i Lotaryngji". Wieniec złożono na pomniku.

Aneksja.

ATENY. Rząd grecki postanowił za przykładem Włoch przystąpić do aneksji wysp i terenów, zajętych w obecnej wojnie.

Dymisja.

KONSTANTYNOPOL. Obecny generalisimus i szef sztabu generalnego mają być złożeni z urzędów.

Koncert Paderewskiego.

KRAKOW. W Starym Teatrze koncertował Paderewski, przy przepełnionej sali.

Podróże Wilhelma.

ATENY—Cesarz niemiecki przyjeżdża w początkach kwietnia na Korfu. Towarzyszyć mu będzie księżna Luiza z księciem Kumberlandzkim.

Straty tureckie.

FRANKEURT—„Fraktf. Zeitung" donosi z Konstantynopola, że armja turecka straciła w dotychczasowych walkach na rzecz armji państw bałkańskich 50 tysięcy karabinów i 700 armat.

Katastrofa.

ESSEN— W tutejszych zakładach elektrotechnicznych pękła turbina. Budynek został zniszczony. Straty wynoszą 300 tysięcy marek.

Kara śmierci i Poincaré.

PARYŻ. Poincaré'mu przedłożono do podpisania pierwszy za jego prezydentury wyrok śmierci. na pewnego robotnika za to, że w przystępie szału popełnił zbrodnię.

Poincaré, który jest zasadniczym przeciwnikiem kary śmierci, skorzystał ze swego prawa i zamienił karę na dożywotnie ciężkie roboty.

Samobójstwo.

STUDGARDT. Właściciel poważnej firmy bankierskiej, Fritsch, popełnił samobójstwo.

Powodem bankructwo. Pasywa wynoszą 1,000,000 marek.

Pod jakimi warunkami.

LONDYN. „Daily News" donosi z Konstantynopola, że komendant Adrjanopola, Szukri-pasza zapytywał wielkiego wezyra, pod jakimi warunkami ma oddać twierdzę bułgarom, ponieważ załoga znajduje się u kresu zupełnego wyczerpania sił i traci możność walki.

Posiłki dla Czarnogóry.

LONDYN. „Times" donosi z Salonik, że 5000 żołnierzy serbskich wsiadło na okręty i udaje się do San Giovanni di Medua. Jest to część 28 tysięcznej armji serbskiej, która została wysłana pod Skutari na pomoc czarnogórcom.

Lista przyjezdnych.

W ciągu doby ubiegłej przyjechali do Łodzi:

HOTEL „SAVOY":

Mowsza Dobruszkes—Wilno, Gerbet Gorejtensztejn—Orszeleben, Paweł Szwerutel—Berlin, Szymon Titkin—Grodno, Wilhem Klassen—Wiedeń, Mojsej Goaberg—Końsk, Lezor Rejnhold, Mieczysław Zmirider, Josel Grejngold, Jakób Grossman i Izydor Woldenberg—Warszawa, Aleksander Szchimd—Berlin.

TH. MANN 37)

Królewska Wysokość

POWIEŚĆ.

Tłumaczył z niemieckiego K. HOWORKO.

Na jego twarzy dominował wyraz beznadziejnej nudy i obrzydzenia dla tego wszystkiego, co stanowiło treść jego życia. W takim też sensie odzywał się nietylko do swoich blizkich, ale i do lekarzy, którzy go leczyli.

Choroba ta wypadła na czas zimy. Następca tronu, Albrecht, który jak zwykle, spędzał zimę na południu, został wezwany do powrotu w czasie, kiedy w ojczyźnie jego panowała zmienna, wilgotna i zimna pogoda, przez co jego słabe zdrowie zostało poważnie zagrożone.

Tak samo brat jego, Klaus Henryk, musiał przerwać swoją podróż, która zresztą zbliżała się ku końcowi i razem z panem Braunbartem von Schellendorf z pięknych krajów południa powrócił do rezydencji.

Oprócz obu książąt znajdowała się przy łożu chorego wielkiego księcia Dorota, księżniczka Ditlinda i księżna Katarzyna, książę Lambert — bez swojej pięknej małżonki, lekarze i kamerdyner Prahl, zaś w pokojach obocznych byli zgromadzeni dygnitarze dworscy i ministrowie.

Ostatnim czynem monarszym Jana Albrechta było to, że profesorowi, który z wielkiem mistrzowstwem wykonał był bezużyteczną operację, wręczył własnoręcznie zamianowanie go na radcę tajnego. Jan Albrecht był swojem życiem ogromnie znużony a jego świadomość, nawet w jaśniejszych momentach, pozostała zamroczona; pomimo to aktu wręczenia zamianowania dokonał z całą troskliwością i zrobił z niego niemal że ceremonję. Kazał się trochę wyprostować na łożu, sam wykazał miejsca właściwe obecnym, przyczem synom kazał stanąć po obu stronach łoża i z mechaniczną wprawą ułożył swoją twarz w wyraz miłościwy. I podczas gdy duch jego błąkał się już po zaprożu śmierci, wręczył profesorowi majestatycznie dokument odznaczenia.

Ku samemu końcowi, gdy już i mózg księcia ulegał zabójczym wpływom toksyn chorobowych, wyraził on z wielkim trudem niezrozumiałe na razie życzenie, aby wezwano do niego doktora Sammeta, tego samego, którego kazał był wezwać ongi na zamek Grimmburg w chwili przybycia na świat Klausa Henryka życzeniu temu stało się zadość ku wielkiemu acz ukrywanemu niezadowoleniu lekarzy nadwornych. W taki więc sposób doktór Sammet miał sposobność do zrobienia tego, co jeszcze sztuka lekarska wogóle miała do zrobienia. A chociaż wypadło mu być już tylko pomocnikiem śmierci wielkiego księcia, to jednak sam fakt, że zrobił księciu ostatnie zastrzyknięcia, nie pozostał dla niego bez następstw.

Niebawem bowiem, gdy zawakowało miejsce dyrektora w szpitalu dziecięcym imienia księżnej Doroty, miejsce to otrzymał właśnie doktór Sammet, w którym to urzędzie miał on później wpływ na rozwój pewnych wypadków.

Tak umarł Jan Albrecht III. Smierć jego jak całe życie, znowu zmuszała marszałka dworu i mistrza ceremonji do ułożenia form odpowiednich, do reprezentacji już—ostatniej.

Wyznaczono dzień i godzinę pogrzebu i ułożono ceremonjał odpowiedni dla tych rzeczy ostatecznych. W wystawieniu trumny, w pochodzie żałobnym, w całym tym złożnym i długim obrzędzie każdy znajdował swoje miejsce i swoją chwilę.

Aczkolwiek pogrzeb odbywał się wczesną godziną popołudniową, to jednak wszystkie latarnie uliczne były pozapalane. Sród żałobnych dekoracji było wystawione popiersie Jana Albrechta we wszystkich większych oknach wystawowych a z domów zwieszały się czarne chorągwie żałobne niby bezwładnie zwisłe skrzydła czarnych ptaków.

W pogrzebie wzięły udział bardzo liczne stowarzyszenia, dużo wojska, dworzan, dygnitarzy, urzędników, lokajów i nawet koń wielkiego księcia, którego prowadzono za trumną zmarłego. Na czele innych pogrążonych w smutku blizkich Jana Albrechta kroczył nowy panujący, wielki książę Albrecht II. W uniformie wojskowym, który miał na sobie, nie było mu do twarzy. Każdy, kto mu się baczniej przyglądał, dostrzegł w jego twarzy niemal wstręt, iż musi w tym ponurym obchodzie wystawiać się na publiczne widowisko jako pierwszy.

Taką samą minę zniechęcenia i obrzydzenia miał Albrecht II podczas formalności objęcia władzy. Nowy wielki książę podpisał w srebrnej sali dokument przysięgi w obecności ministrów i odczytał w sali tronowej mowę, którą ułożył był dla niego pan von Knobelsdorff.

W mowie tej dotknięto zlekka i delikatnie poważnego położenia finansowego kraju i chwalono jedność, jaka pomimo wielkich trudności zostaje utrzymana między dworem i ludem. Przy tych słowach miał jakiś niezadowolony i zgryźliwy dygnitarz szepnąć na ucho stojącemu obok niego innemu dygnitarzowi, że jedność spoczywa w tem, że dwór jest tak samo zadłużony, jak cały kraj. Słowo to biegło od ust do ust i nawet przedostało się do odłamu źle usposobionej prasy.

Ku końcowi prezydent sejmu wzniósł okrzyk na cześć wielkiego księcia, poczem odbyło się nabożeństwo w kościele dworskim i na tem się sprawa objęcia rządów przez nowego księcia zakończyła. Albrecht podpisał nadto rozporządzenie, mocą którego szereg kar pieniężnych i więziennych szczególniej za niszczenie lasów, zostało umorzonych.

Uroczysty pochód przez miasto i przyjęcie w ratuszu zostało zaniechane, gdyż wielki książę czuł się zbyt zmęczony. Dotychczas był on rotmistrzem w swoim pułku huzarów, z okazji wstąpienia na tron otrzymał awans na pułkownika a la suite, ale uniformu swego nie wkładał prawie nigdy i swoje żołnierskie otoczenie trzymał w miarę możności zdala od siebie.

(d. c. n.).

Uroczystość obchodu
Jubileuszowego
w Łodzi, Moskwie i w Petersburgu
w obecności NAJJAŚNIEJSZEGO PANA
od dziś w teatrze
LUNA
zdjęcie własne.

Gwarancja zarobku 50 Rs. miesięcz.
Osoby zasługujące zaufania znajdą na cały rok przez nas gwarantowany zarobek, pracując u siebie w domu. Fachowy wykształt zbyteczne. Robotę zrobioną nabywamy. Prospekt na żądanie, załączając 7 k. markę.
TOWARZYSTWO MASZYN DO WIĄZANIA
THOMAS H. WHITTICK-KUNAU i Ko.
Petersburg, Newski 40/42 318

643—50—21
Hygjena twarzy i rąk.
Wszechświatowej sławy **„SIMI"** (PŁYN) Udelikatnia skórę, leczy radykalnie i usuwa wągry, piegi, liszaje, krosty, oraz połysk twarzy.
Nadaje twarzy piękność i urok młodości. :: Cena flakonu Rb. 1.70.
Przedstawiciel Józef Grossman, Warszawa, Złota 16, tel. 184-00. Próbny flakon wysyła się po otrzymaniu rb. 2,25 k. z przesyłką—można markami.

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich!
Słynna w całym świecie
HERBATA z gór Harcu
(Dr. LAUER'S HARZER GEBIRGSTEE).
Zalecana przez najsłynniejsze powagi lekarskie, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu jest jednym z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2—3 szklanek tygodniowo leczy: wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka i t. p. przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i choleryny.
Cena pudełka rb. 1, pół pudełk kop. 50
UWAGA: Każde oryginalne pudełko zaopatrzone jest następującą etykietą; Jedyny reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo:
Józef Grossmann, Warszawa, Złota 16. Tel. 184-44.
Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem od 1 rb., z doliczeniem na koszta presyłki. Wystrzegać się falsyfikatów i podrabianych etykiet!
z 642—52—5

Znana w Łodzi **PRALNIA BIELIZNY** Znana w Łodzi
M. Cieślak, Piotrkowska № 88.
Zawiadamiam niniejszem Sz. Klijentelę, że otworzyłem oddział chemicznej pralni i przyjmuję wszelką garderobę męską i damską, a także firanki, portjery, dywany, wogóle wszystko w zakres chemiczny wchodzące po cenach bardzo przystępnych.
Z szacunkiem
M. Cieślak
1—104—18 **Piotrkowska 88, w podwórzu.**

Dwanaście sklepów Warszawskiego Ziemiańskiego Tow. Mleczarskiego.
1) Piotrkowska 141, telef. 22—24.
2) Spacerowa 17 telef 27—71.
3) Widzewska 128.
4) Staro-Zarzewska 49.
5) Długa 10.
6) Zgierska 11.
7) Nawrot 40.
8) Konstantynowska 48 tel. 23—93.
9) Piotrkowska 81.
10) Piotrkowska 193.
11) Rzgowska 7.
12) Andrzeja 3, telef. 21—52.
POLECAJĄ:
Masło w kilku gatunkach.
Mleko na miarę 3 proc. tłuszczu.
Mleko flakonowe 3,2—3,5 proc. tłusz
Miód w kilku gatunkach,
Powidła, Borówki, kompoty i t. p,
Sklep XII. Andrzeja 3, telef. 21—52. Drób, jarzyny, nowalje.
Zamówienia na święta prosimy wcześniej zgłaszać.
Warszawskie Ziemiańskie Tow. Mleczarskie.

Szkoła 4-klasowa żeńska, 2-klasowa męzka i zakład freblowski z kursami dla freblanek Karola Weigelta, Nawrot 12. Telefon 24 05 843

Zawiadomienie otworzyłem skład różnych sklepowych urządzeń nowych i używanych, oraz szyldów po tanich cenach. A Kirszner. Łódź ul Wschodnia № 4. 1006—3—4

Zawiadomienie. Zakład szyldowo malarski poleca różne gotowe szyldy, przyjmuje również obstalunki, które wykonywa staranuie, szybko i tanio. I. Ickowicz, Łódź, Wolborska Nr. 5. 1007—3—3

Rutynowany buchalter poszukuje posady w biurze, lub podob. instytucji. Wymagania skromne. Łaskawe oferty w Administracji Gazety Łódzkiej pod „Energiczny".

Rotwaga parokonna w dobrym stanie do sprzedania. Ul. Pałacowa № 5 (Bałuty). 1015—3—2

Filja piekarska do sprzedania, ul, Widzewska 158. 1012—3—2

Potrzebny chłopiec na posyłki. Piotrkowska 41 m. 55 Churgin. 1014—2

Maszyny 2 Singera, pięknie szyjące nożna 16 rubli, ręczna 10 rb. Piotrkowska 103—5. 1013—3—2

Panienka z 3 kl. wykształceniem pragnie przyjąć jakąkolwiek posadę. Oferty w Administracji Gazety dla „L. W". 1017-2-2

Do sprzedania 2 magle Benedykta № 32. 1005—2—2

Dziewczyna szybko szyjąca z niemieckim potrzebna na stałe do szycia i porządku domowego. Główna 17—2 od 6 wieczorem. 1016—2—2

Zaginął wyżeł brązowy za wynagrodzeniem odprowadzić Benedykta 30. Lewiński. 1019—3—1

Wyjeżdżam, mam kilka rozmaitych szaf do rzeczy rozbieranych nowych i używanych, z suchego drzewa, sprzedam tanio ul. Rybna 13, u stolarza polskiego. 1020—1

Do sprzedania zaraz na dogodnych warunkach chrześcjański sklep galanteryjny z wyrobioną klijentelą w mieście prowincjonalnym z 30,000 ludn. pod Łodzią. Wiadomość w administracji Gazety (Przejazd 1).

Mleczarnia „Sanniki i Żeromin" Srednia № 3, egzystująca od lat 15-tu jest do sprzedania zaraz na dogodnych warunkach. Wiadomość w miejscu u zarządzającego. 1018-3-2

Skrofuły, angielską chorobę, rozmiękczenie kości, podagrę chroniczną, gruźlicę płuc, suchoty,
kto pragnie wkrótce uleczyć niech bezzwłocznie uda się do naszego przedstawiciela
Nawrot 54,
lub Konstantynowska 75
Składy apteczne prowizora
R. Włodarskiego
956—2

Dla pań wielka okazja!
Po zlikwidowanej fabryce piękne materjały na suknie i bluzki bajecznie tanio.
Piotrkowska Nr. 128 m. 13.

Baczność!
Ostrzegamy, że prawdziwą „Skórę angielską" można dostać tylko: **Piotrkowska № 128 m. 13.**
Ubranie można nosić 5 lat, łok. od 40 k. plusz 75.—Tamże gotowe spodnie.

Wielką oszczędność!
uzyska ten, kto farbować będzie swoją farbą za **r. 4713,** którą dostać można we wszystkich kolorach tylko **farba za Nr. 4713** farbuje jedwabie, półjedwabie, wełny i półwełny, len, bawełny, satiny, batysty, portjery, firanki, bluzki, suknie, wstążki i t. d. **Wystrzegajcie się naśladownictwa!** Najlepsza w świecie i pożądana **farbka do bielizny** za № 4713. **Krem** do firanek **za Nr. 4713** Dostać można w składach aptecznych, w skł. farb i w mydlarniach.
Skład hurtowy
843 **H. Białogórski**
Zawadzka Nr. 19.

A. W. GORCZAKOW
pomocnik adw. przys.
Widzewska 78 m. 9.
Telefon 10-87.
938—24—5

Czy chce pan powiększyć swój zarobek?
To niech się pan zaraz zwróci do pierwszorzędnego korespondencyjno-informacyjnego biura: **Mikołajewska Nr. 59 m. 16 od 10—1 i od 3—5 pp.,** gdzie pana objaśnią o pierwszym źródle każdej żądanej branży, pomogą do poinformowania się z samym fabrykantem, ofiarują panu zastępstwa na najlepszych warunkach. Na artykuły chemiczne konfekcji damskiej i t. p. tylko Indziom z pierwszorzędną gwarancją. Załatwiamy korespondencję, tłumaczenia w rozmaitych językach i t. d.
Skorzystajcie prędko z tej dobrej sposobności!
978—4—1

Pracownia
SUKIEN
oraz **kostjumów damskich**
I. i E. Falkowskich
Nawrot 8.

Letnie mieszkania
w majątku **Rozworzyn**
stacja ROGÓW
Miejscowość górzysta, rzeka, las.
Bliższa wiadomość u WEDLA
ulica Piotrkowska, róg Zawadzkiej,

Bezpłatna Nauka!
Każdy nabywca **Samouczków** pedagoga **Pl. Reussnera,** uznanych już od roku 1880 za najlepsze, może się nauczyć **bezpłatnie,** bo **bez nauczyciela,** sam czytać pisać i rozmawiać bardzo łatwo, prędko i gruntownie po **angielsku, francusku, niemiecku i rosyjsku.** Po wysłaniu 1 marki za 7 kop. na opłatę poczty do autora **(Reussnera),** ulica **Złota № 6 w Warszawie,** każdy otrzyma zeszyt okazowy **Samouczka bezpłatnie.** 944-4-

Okazyjnie bardzo tanio do sprzedania kilka lamp naftowych wiszących, maszyna nożna do szycia, gramofon, kilka zegarów ściennych „Magazyn mebli" Piotrkowska 117 I piętro. 1002—1

„CASINO"

Dziś w Poniedziałek 10 Marca ostatni raz między innemi:

ZAMEK STRACHU

Wstrząsajacy i sensacyjny dramat w 3 aktach w wykonaniu najlepszych artystów włoskich.

a) Safes'y w podziemiach. b) Przypadkowe zabójstwo barona c) Tajemnica odkryta.

Mąż zdradza

Wspaniała komedja w wykonaniu najlepszych artystów komedji francuskiej.

Orkiestra koncertowa „SEXTET"

„ODEON"

Dyrekcja S. Śliwiński.

Dziś w poniedziałek d. 10 marca 1913 ostatni raz

Sensacyjny dram. w 3 częśc. z życia poskromicieli lwów w wyk. art. amerykańskich

„Krwią zlane szczęście"

„Prince flirtuje" kom. z Princem w głów. roli „Agonja Turcji" dzieje upadku państwa Ottomańskiego

Nad program: tylko dziś w poniedziałek

MIŁOŚĆ JEST ŚLEPĄ

Obraz dram. W 3-ch częśc. wyk. art. Kopenhagskich, ze złotej serji „Nordisk"

Najlepszy sextet muzyczny. Uwaga: Codziennie przedstawienia dla młodzieży od 4—5 po poł.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów

dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.
Choroby skórne i **weneryczne** Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1 — 2 a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek Dr. I. LIPSZYC. codziennie od 1—2 po poł.
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 — 10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1 — 2 po południu.
Choroby **nosa**, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop. 768

Zarys kosmologii.

(Zebrał i streścił M. WIELKOPOLANIN.)

TWORZENIE się ŚWIATA i UKŁAD SYSTEMU PLANETARNEGO WEDŁUG POJĘĆ STAROŻYTNYCH, WIEKÓW ŚREDNICH i CZASOW :: :: :: NOWSZYCH. :: :: ::

WYKŁAD POPULARNY. :::: WYKŁAD POPULARNY.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej" po 15 kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.

Okulista Dr. Hugo Goldblatt

KLINIKA CHORÓB OCZU
OPIEKUŃSTWA OCIEMNIAŁYCH

ANDRZEJA № 4. Telef. 9-70.

od 12—1 i od 5—7 wiecz. 755—156—5

W. Salwa

Dzielna № 4. :: Telefon № 14-99.

FILJE: Spacerowa № 13.
Zgierska № 7.
Główna № 51.
Piotrkowska № 76.
Piotrkowska № 306 (Górny Rynek).

Zawiadamia, że cennik nasion na sezon bieżący opuścił prasę i wysyła się każdemu franco. Nasiona warzyw i kwiatów najświeższych zbiorów. Cebulki i flance do wiosennego sadzenia w doborowych odmianach.

Z szacunkiem **W. Salwa.**

Ceny nizkie. **Ceny nizkie**

Dr. med. J. Szwarcwasser,

Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalne: choroby, żołądka, kiszek, przemiany materji (cukrowa: podagra, otyłość i t. d.)

Niezbędne dla djagnozy analizy chemiczne i bakterjolog. wydzielin i krwi w laboratorjum własnem. Od 11—1 rano i od 5—7 i pół po południu

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11-ej rano i od 4 i pół do 6 i pół po południ. Południowa 23 Tel: 16-85. 907—12—2

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.

Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej.

LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606 (wśródżylnie) i 914.

Przyjmuje od 8—1 r. i od 4 — 8 pp., panie od 5 — 6 pp.

Dla pań oddzielna poczekalnia. 152-6

Laboratorjum Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 50.
Telefon 26-81.

Badanie krwi na syfilis.

Wszelkie **analizy lekarskie i chemiczne: moczu,** plwocin (gruźlicy) **krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka** i t. d 233

Dr. W. DUTKIEWICZ

ZIELONA 19.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół r. i od 4 do 7 i pół wiecz. W niedzielę od 9 do 2 r. 202—11—5

Drukarnia Akcydensowa JANA GRODKA

Widzewska 106a.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES :: DRUKARSTWA WCHODZĄCE, JAKO TO: ::

TABELE, KWITARJUSZE, RACHUNKI, AFISZE, KLEPSYDRY, PLAKATY, ZAPROSZENIA, BILETY WIZYTOWE, BLANKIETY.

:: :: :: i t. p. :: :: ::

DLA DUŻYCH NAKŁADÓW—maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane. Ceny umiarkowane.

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.

Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.

LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. S. Sznittkind

Średnia № 2.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych (kosmetyka lekarska twarzy i włosów).

Przyjmuje od 9—2, od 4 i pół do 9 w. 1048

Dr. Karol Blum

Specjalista chorób **gardła, nosa, uszu i zboczeń mowy (jąkanie, sepienienie i t. d.)** podług metody **Prof. Gutzmanna z Berlina,**

Godziny przyjęć: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-ej wiecz.

Piotrkowska 165 (róg św. Anny

Telefon 13. 52.

Choroby uszu, nosa i gardła Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji.

Piotrkowska № 120.

Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł. w niedziele i święta od 10—11 rano

Dr. H. Litmanowicz

Choroby dróg moczowych (nerek, pęcherza, cewki).

Krótka Nr. 12, telef. 18-61.

Od g. 8—10 i 5—7½.

Dr. Ark. Goldenberg

Nawrot 38, tel, 20-10

akuszerja, choroby wewnętrzne **od 9 i pół rano i 5—7 po poł.**

Redaktor i wydawca: Jan Grodek. W tłoczni Jana Grodka, Widzewska № 106a